

Tropem prehistorycznych artystów Sahary

Kod petroglifów



EWA KUCIEWICZ
Muzeum Archeologiczne w Poznaniu
yevka@interia.pl

Mgr Ewa Kuciewicz,
specjalistka od saharijskiej
sztuki naskalnej;
przygotowuje pracę
doktorską uczestnicząc
w misjach Oaza Dachla
oraz Tell el- Farkha
w delcie Nilu

ELIZA JARONI
Muzeum Archeologiczne w Poznaniu
musawar@poczta.fm

MICHAŁ KOBUSIEWICZ
Instytut Archeologii i Etnologii, Oddział w Poznaniu
Polska Akademia Nauk
kobusiewicz@iaepan.poznan.pl

Odkryte w oazie Dachla na południu Sahary obrazy naskalne sprzed 7500–6000 lat przedstawiają m.in. postacie kobiet i prowadzone na sznurach żyrafy. Tajemnice życia i wierzeń neolitycznych mieszkańców Oazy bada międzynarodowy zespół uczonych

Termin „sztuka naskalna” kojarzony jest przed wszystkim z malowidłami z południowej Francji i Hiszpanii, z paleolitycznymi arcydziełami, które pod koniec XIX wie-

ku wyłoniły się w świetle pochodni z mrocznych otchłani jaskiń. Warto jednak wiedzieć, że idea pozostawienia swego rodzaju przekazu na podłożu skalnym pojawiła się w wielu kulturach na wszystkich kontynentach.

Archeologia jako nauka przez długi czas po macoszemu traktowała to źródło wiedzy o przeszłości. W wypracowanej przez nią metodologii badań nie było miejsca na te trudne do sklasyfikowania obrazy, których zrozumienie wymagałoby wiedzy z pogranicza archeologii, etnologii i historii sztuki jednocześnie. Ferment końca XX wieku przysłużył się sztuce naskalnej. Powoli zaczęto zdawać sobie sprawę, że ten zupełnie wyjątkowy fenomen, to otwarte ku przeszłości okno, w które po prostu nikt do tej pory nie zaglądał.

Badania sztuki naskalnej wciąż często prowadzą w ślepe zaułki. Jakkolwiek są to niemal bezpośrednio przekazy, to należy zdać sobie sprawę, że na dwóch końcach tego „szybkiego łącza” znajdują się „komputery” z zupełnie odmiennymi systemami operacyjnymi – umysły nasze, ludzi XXI wieku jako odbiorców, oraz prehistorycz-



Mgr Eliza Jaroni
bierze udział w misji Oaza Dachla, pisze doktorat na temat saharijskiej sztuki naskalnej



Prof. dr hab. Michał Kobusiewicz kieruje misją archeologiczną Petroglyph Unit w saharijskiej oazie Dachla, badając sztukę naskalną z epoki kamienia



Ewa Kuciewicz

Widok jednej z gór (gebeli) z płytą kamienną na szczycie, na której widnieją wykute w skale ryty przedstawiające sylwetki kobiet



Ewa Kuciewicz

Sylwetki wyryte w skale kobiet mają „gruszkowatą” budowę ciała - zasygnalizowaną głowę, patykowate tułowie i ręce oraz mocno podkreśloną dolną część

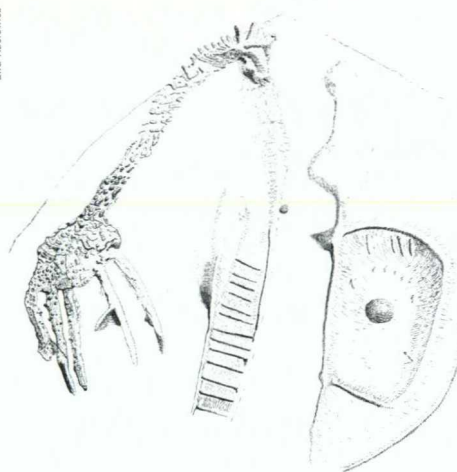
nych artystów, jako nadawców. Znaczenie wspólnego języka nie jest łatwe, ale m.in. nad jego znalezieniem od 1985 roku pracują polscy naukowcy w Oazie Dachla na południu Egiptu.

Wyspy Błogosławionych

Tak oazy egipskie nazwane zostały przez zachwyconego nimi Herodota w V wieku p.n.e. Biorąc pod uwagę fakt, że znajdują się one w najbardziej niegościnnym dla istot ludzkich rejonie świata - na Pustyni Zachodniej stanowiącej część Sahary - nazwa taka jest w pełni uzasadniona. Tych pięć wysp, enklaw wody, roślinności i życia, stanowić musiało prawdziwe błogosławieństwo dla docierających tam podróżnych.

Oaza Dachla (co po arabsku oznacza oazę wewnętrzną) znajduje się w południowej części Egiptu, około 600 km w linii prostej od Kairu. Nie przypomina hollywoodzkiego obrazu - zbiornika z lazurową wodą, nad którą zwieszają się palmy - ale jest liczącym ponad 100 km długości konglomeratem małych wiosek i miasteczek zamieszkałych przez niemal 80 tysięcy ludzi. Zróżnicowana etnicznie społeczność Oazy, gdzie prawie każda wioska ma swój własny, odmienny dialekt, najlepiej dowodzi jej skomplikowanej i burzliwej historii. Społeczności ludzkie zamieszkiwały Oazę nieprzerwanie od około 200 tysięcy lat, nie jest zatem zaskakujące, że bywa nazywana „wieczną”.

Ewa Kuciewicz



Ryty przedstawiające sylwetki kobiece z doprowadzonymi do nich zwierzętami skłaniają badaczy do przypuszczenia, że damy z oazy to wizerunki bogiń

Od 1977 roku w Oazie działa Dakhleh Oasis Project (D.O.P.) - międzynarodowa, interdyscyplinarna misja prowadzona przez dr. Anthonyego Millsa. Ewenementem w Egipcie, gdzie koncesje wydaje się na badania obszarów mierzonych w metrach, było udzielenie pozwolenia na badania całej Oazy. Dzięki temu możliwe stało się zrealizowanie głównej idei projektu - zbadanie funkcjonowania Oazy jako swego rodzaju osobnego organizmu, mikrokosmosu działającego na tyle w izolacji, by możliwe było wychwycenie czynników i bodźców na niego działających, prześledzenie mechanizmów przemian, sposobów adaptacji. W projekcie działającym głównie pod auspicjami kanadyjskimi, pracują także specja-

Tropem prehistorycznych artystów Sahary

liści z Australii, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Holandii, Austrii, Niemiec i Polski. Są to geolodzy, botanicy, lingwiści, architekci, antropolodzy fizyczni i kulturowi, historycy oraz oczywiście archeolodzy.

Już w pierwszych latach badań, podczas rekonesansu wokół Oazy, natrafiono na liczne ryty naskalne, inaczej – petroglify. W związku z tym w 1985 roku do projektu zaproszony został profesor Lech Krzyżaniak z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, specjalista od saharyjskiej sztuki naskalnej.

Mimo że obszar Sahary wydawał się maksymalnie wyeksploatowany archeologicznie, zadziwiający był fakt, że sztuką naskalną w tym rejonie zajmowało się wcześniej niewiele osób. Pierwszym był Hussanein Bey, Egipcjanin, podróżnik i poszukiwacz przygód, przedstawiciel egipskiej służby dyplomatycznej, który w 1923 roku odbył na wielbłądach epicką podróż przez Pustynię Zachodnią, pokonując 3400 km i docierając aż do Darfuru w Sudanie. Po drodze natknął się na wiele stanowisk ze sztuką naskalną, co opisał w swej książce „The Lost Oasis”. Potem był, posadzany o szpiegostwo na rzecz Rzeszy Niemieckiej, węgierski hrabia Ladislaus de Almasy, który w 1933 roku w rejonie Gilf Kebir odkrył m.in. słynną jaskinię z malowidłami przedstawiającymi – jak to wówczas zostało zinterpretowane – „pływaków w prehistorycznym jeziorze”. Metodyczne badania sztuki naskalnej w tym rejonie rozpoczął dopiero niemiecki historyk sztuki, etnograf i filo-

Ryty wykonywane były najróżniejszymi technikami, od rycia, poprzez piketaż – czyli wykonywanie wgłębień przez klucie

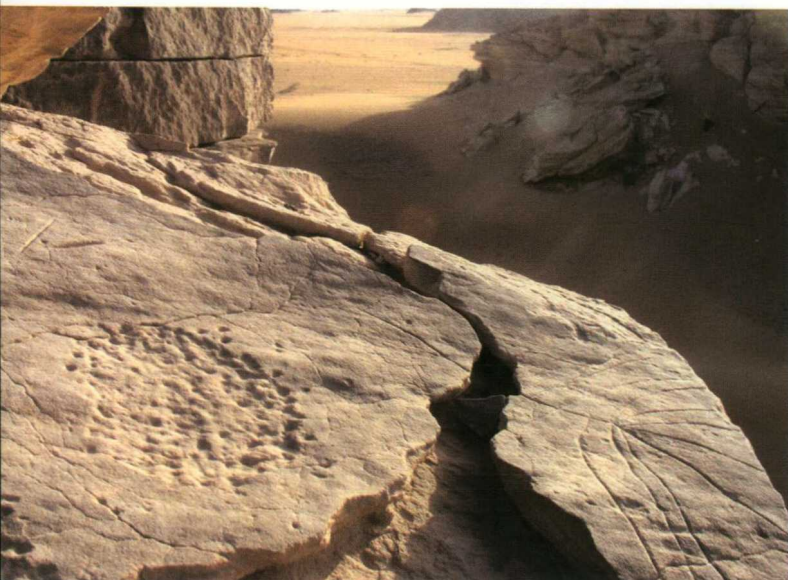
log, Hans Winkler, który w 1939 roku wydał dwutomowe, klasyczne już dziś dzieło, „The Rock Drawings of Southern Upper Egypt”. Wśród opisanych tam petroglifów znalazło się także kilka przykładów z rejonu wschodniej Oazy Dachla.

Musiło minąć ponad 40 lat, by prace te mogły być kontynuowane. W ramach projektu Dachla utworzony został Petroglyph Unit, działający obecnie jako połączony projekt Muzeum Archeologicznego w Poznaniu oraz Poznańskiego Oddziału Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, a koordynowany przez Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

Tętniąca życiem Sahara

Pustynia ma wiele obliczy. W rejonie Oazy Dachla jest ona w dużej mierze skalista, ukształtowana w rodzaj labiryntu piaskowcowych łańcuchów skalnych. To właśnie na nich wykonywane były petroglify. Człowiek od zarania dziejów kształtował krajobraz wokół siebie, w tym wypadku czyniąc z niego swoistą galerię obrazów. Metodyczny ich rekonesans, setki wykonanych zdjęć, rysów, szkiców – wszystko to badacze czynią w nadziei na odnalezienie klucza do ich odczytania i zrozumienia prehistorycznego świata. Powoli, wraz z wiedzą uzyskaną od innych specjalistów z D.O.P., świat przeszłości, zaszyfrowany w kod petroglifów, zaczyna odsłaniać swe tajemnice.

Sahara nie zawsze była pustynią. Przez tysiąclecia klimat zmieniał się, oscylując jak na osi sinusoidy. Około 10 tysięcy lat temu kończy się ostatnia epoka lodowcowa, rozpoczyna się trwający do dziś Holocen. Nad Saharę powracają deszcze. W Oazie Dachla padają zarówno letnie deszcze monsunowe z rejonu równika, jak i zimowe, znad Morza Śródziemnego. Krajobraz, jaki musimy sobie wyobrazić, podobny jest do tego, co dziś znamy z północnej strefy sawanny afrykańskiej. Pojawiają się okresowe rzeki, zbiorniki wodne, mokradła. Wśród traw przechadzają się gazy, antylopy, strusie, różnego rodzaju drapieżniki. Wraz z roślinnością i zwierzętami powracają ludzie. Początkowo, w okresach największej wilgotności, zapewne poruszają się oni swobodnie po całej Saharze – to wciąż nomadzi, łowcy-zbieracze, którzy jedynie okresowo, być może w porze suchej, pozostają w Oa-



Ewa Kuciewicz

zie na dłużej. Musiała to być okazja do spotkań międzyplemiennych, wymiany towarów, poszukiwań żony, obrzędów kultowych czy po prostu wspólnej zabawy. Wędrowki bywały dalekie, czego dowodzą rysunki na ścianach skalnych słoni i żyraf żyjących bardziej na południu.

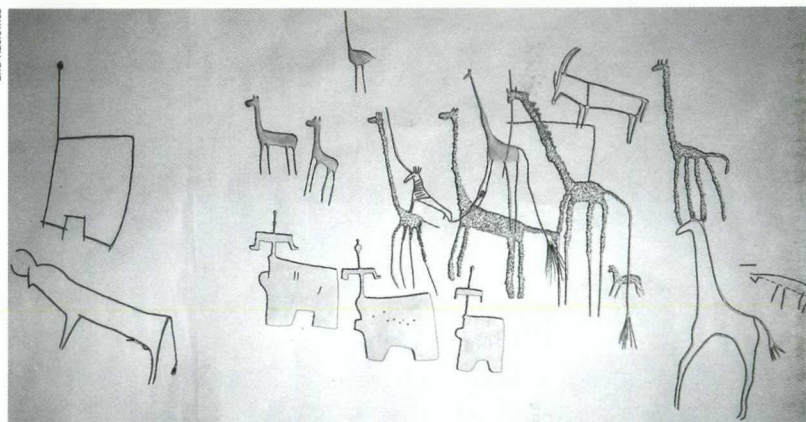
Wydaje się, że impulsem do rozpoczęcia produkcji żywności, do wstąpienia w nową fazę rozwoju, były okresowe pogorszenia klimatu, które zmusiły ludzi do pozostania przy stałych zbiornikach wodnych, rozpoczęcia upraw i hodowli zwierząt. Prawdopodobnie prowadzili oni półosiadły tryb życia, w porze wilgotnej wędrując ze stadami po rozciągającym się wokół Płaskowyżu Libijskim, a w porze suchej schodząc w dolinę do Oazy. Neolityczni mieszkańcy Oazy, określane przez archeologów jako kultura Beshendi (ok. 7500–6000 lat temu), pozostawili po sobie narzędzia krzemienne, kamienie żarnowe i rozcieracze, mnóstwo skorupki jaj strusich, kamienne konstrukcje architektoniczne. Przede wszystkim jednak, na smaganych dziś pustynnym wiatrem ścianach skalnych, pozostawili nam wizualizacje ich świata. To oni bowiem byli najwcześniejszymi twórcami sztuki naskalnej w tym rejonie.

Świat przedstawiony

Można sobie wyobrazić, że uwieczniali to, co dla ich życia było najistotniejsze. Mamy więc najróżniejsze zwierzęta, które na co dzień musieli wokół widywać, na niektóre nawet polować. Wykonane najróżniejszymi technikami, od rycia, poprzez piketaż (czyli wykonywanie wgłębień za pomocą kłucia), aż po różnego rodzaju przecieranie powierzchni skalnej. Tak jak w przeszłości przy wodopoju, tak teraz spotykają się na jednym panelu piaskowca. Potężne sylwetki słoni, z podkreślonymi kłami i charakterystyczną linią grzbietu, sąsiadują z delikatnymi i pełnymi wdzięku gazelami, przedstawionymi tak dokładnie, że dla wprawnego oka możliwe jest rozróżnienie ich poszczególnych gatunków. Korowody napuszonego strusi, muflony, stada długorogiego bydła, ale przede wszystkim żyrafy. Są wszędzie, we wszelkim możliwych pozach, sytuacjach, konfiguracjach, technikach. Czasem przepięknie dekorowane, przedstawione z dba-



Ewa Kuciewicz



Ewa Kuciewicz

łością o szczegóły i prawdziwym kunsztem, czasem jedynie jako uproszczone, schematyczne sylwetki. Biorąc pod uwagę fakt, że stanowią one około 80% wszystkich obrazów, zadziwiające jest, że wśród szczątków kostnych odnajdowanych w Oazie żyrafy nie występują! Niezwykłe są przedstawienia, gdzie żyrafy prowadzone są na sznurach przez ludzi. Czyżby próbowano je udomowić? Nie ulega wątpliwości, że zwierzęta te musiały mieć jakieś szczególne znaczenie dla społeczności Oazy. Jakie? – to wciąż pozostaje na razie w sferze pytań.

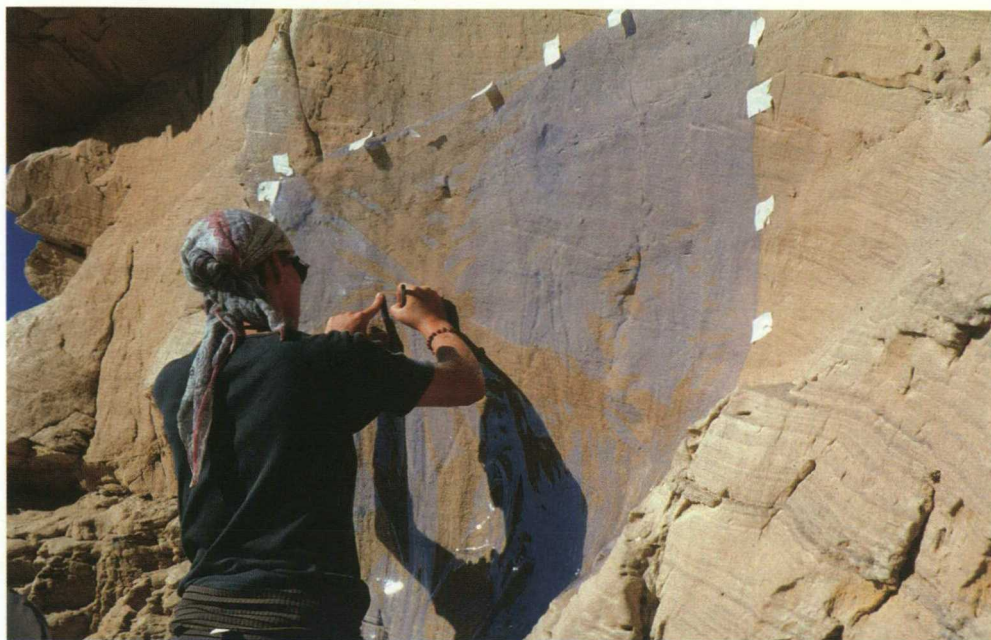
Kim były damy z Oazy?

Największą tajemnicę Oazy stanowią, będące ewenementem w skali całej Sahary, przedstawienia kobiet. Ich wystylizowane sylwetki interpretowane są różnie – jako będące w ciąży, lub też o steatopygicznej, czyli „gruszkowatej”, budowie ciała. Ich cechą wspólną jest bardzo słabo wykształ-

Jednym z głównych tematów rytów naskalnych w Dachli są żyrafy, często przedstawiane z dbałością o szczegóły, czasem jako uproszczone, schematyczne sylwetki (zdjęcie górne)

Jak w przeszłości przy wodopoju, tak na jednym panelu piaskowca spotykają się zwierzęta – potężne słonie, pełne wdzięku gazy, strusie, muflony, stada długorogiego bydła, ale przede wszystkim żyrafy (zdjęcie dolne)

Tropem prehistorycznych artystów Sahary



Lech Krzyżaniak

Ewa Kuciewicz przy kopiowaniu rytu naskalnego w Dachli

cona górna część ciała, z zasygnalizowaną jedynie głową, patykowatym tułowiem i szczątkowymi rękami, oraz mocno podkreśloną częścią dolną. Ich obfite kształty okryte są swego rodzaju spódnicami, często bogato i wymyślnie zdobionymi. Bywają przedstawienia bardzo wyrafinowane, gdzie zaznaczone są tatuaże i malunki na ciele, fryzury, bransolety i naszyjniki, kunstrowne ozdoby stroju.

Kim były owe tajemnicze damy z Oazy? Jaka mogła być ich rola? Bywają przedstawiane w tańcu, czasem mają maski na twarzach. Zdarzają się kompozycje, w których do kobiet doprowadzane są zwierzęta, przeważnie żyrafy. Uderzająca jest dysproporcja wielkości postaci prowadzących zwierzęta, i samych zwierząt, w stosunku do sylwetek kobiet. Te ostatnie są zawsze zdecydowanie większe! Istnieje hipoteza, że są to wryte w kamieniu przedstawienia realnie istniejących figur, ucieleśniających jakieś żeńskie bóstwa.

Bardzo często petroglify z postaciami żeńskimi odnajdywane są w szczególnie eksponowanych miejscach, na przykład na specjalnie wyselekcjonowanych płaskich panelach na szczytach wzgórz. To niemal ołtarze skierowane ku niebu. Czy możliwe jest, że ma to związek z deszczem jako źródłem wody, a woda to przecież, szczególnie w społecznościach wytwarzających pożywienie, życie? Zdarza się, że sylwet-

ki kobiet wryte są wewnątrz wgłębień w skałach służących jako stacjonarne żarna. Ziarno to pożywienie, podstawa przetrwania. Pierwiastek żeński to płodność, żyzność, obfitość. Zarówno ewentualna ciąża postaci kobiecych, jak i możliwa steatopygia naturalnie sugerują zdolność rozrodczą. W końcu steatopygia w większości społeczeństw prymitywnych była cechą bardzo pożądaną, sugerującą płodność. Czy żyrafy prowadzone przed oblicze „bogiń” miały być złożone im w ofierze? Czy też może, jako szczególnie znaczące dla społeczności Oazy, miały one otrzymać tam jakieś błogosławieństwo? Jeśli rzeczywiście rytzy sylwetek kobiet w Oazie Dachli to przedstawienia żeńskich bóstw związanych z płodnością, to jak mogły wyglądać rytuały, które w związku z nimi były odprawiano? Te i wiele innych pytań na razie musi pozostać bez odpowiedzi. Miejmy nadzieję, że nie na zawsze. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

- Bey H.A.M. (2006). *The Lost Oases*. Cairo, New York: The American University in Cairo Press.
- Krzyżaniak L., Kroeper K. (1993). The Dakhleh Oasis Project: Interim Report on the Second (1990) and Third (1992) Seasons of the Recording of Petroglyphs. *The Journal of the Society for the Study of Egyptian Antiquities*, 20:1990, 77-88.
- Winkler H.A. (1939). *Rock Drawings of Southern Upper Egypt*. London: Egypt Exploration Society, Oxford University Press.